

Przew. Wobec tego świadek zostaje zwolniony . Proszę następnego świadka Jaworską Bogną .

Staje świadek Jaworska Bogna .

Przew.: Proszę podać dane osobowe .

Sw. Jaworska Bogna , lat 22, rel. rzym. kat., urzędniczka Centrali Tekstylnej, obca .

Przew. Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk. że należy mówić prawdę , fałszywe zeznania karane są więzieniem do lat 5-ciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

Prok.: nie.

Obrona : nie.

Przew.: Wobec tego świadek będzie zeznawał bez przysięgi.

So. świadek może powiedzieć o samej sprawie , których oskarżonych rozpoznaje i co może przedstawić o nich Trybunałowi .

Sw. Jaworska Bogna: Mogę powiedzieć w sprawie osk. Lächert .

Przew.: Czy świadek ją rozpoznaje ?

Sw.: Z całą pewnością. Do obozu Oświęcim przybyłam 8.I.1943 r. Podwóch tygodniach zaczęłam pracować w pralni . W pierwszych dniach lutego zetknęłam się z Lächert, która traktowała wszystkich więźniów nieludzko. Wpadała ona często z pokoju służbowego do pralni i biła kobiety po twarzy . Między innymi pobiła moją przyjaciółkę, która nakładała węgiel do pieca. Lächert podbiegła do niej i znalazłszy kawałek papierosa w jej kieszeni , pobiła ją po twarzy. Na to wszedł szef krenatorium Hoffman i powstrzymał ją od tego bicia . Pewnego razu pobiła mnie razem z matką . Zeszliśmy na obiad , ale zapomnieliśmy łyżek , dałam więc miskę matce do przytrzymania , a sama pobiegłam po łyżki do pralni. Zauważyła to Lächert , że moja matka trzyma dwie miski , i ~~zaczęła~~ zaczęła ją bić i kopać.

12-ty dzień rozprawy .

BS/J.

22/3

W tym momencie nadbiegłam i chciałam wytłumaczyć , to w odpowiedzi dostałam kilka razy po twarzy . W naszym obozie Lächert znana była pod przezwiskiem "krwawa Brigida" i pod tą nazwą znał ją cały obóz. Była jednak ~~na~~ ona tylko u nas na zastępstwie. W kwietniu spotkałam ją na ogródkach, na t.zw. komandzie Gärtnerrei . Władze obozowe nie zabroniły nam nawet w kwietniu nosić swetrów . Tymczasem Lächert zrobiła rewizję przy bramie obozowej i odebrała wszystkie swetry. Pewnego dnia przy pracy w ogródkach zostałam pobita po twarzy . W maju w czasie likwidacji ghetta warszawskiego przybywało dużo Żydów do obozu . Wtedy miało miejsce następujący wypadek . Pewna Żydówka zaplątała się w okolicy ciepłarni gdzie złapała ją Lächert , przewróciła na ziemię wzięła kij , podniosła jej suknię i zaczęła robić badania ginekologiczne w celu poszukiwania kosztowności . Widziałam ją później jak leżała skrwawiona na ziemi . Co się stało z nią nie wiem. Wkrótce potem dokonywano selekcji , została więc może zabrana do gazu, względnie zmarła. W tym czasie, kiedy były masowe gazowania w krematorium i nie można było nadążyć ze spalaniem , wykonano w ogrodzie wielki dół , gdzie rzucano zwłoki, a następnie spalano.

12-ty dzień rozprawy

F/PK

23/1

Hildegarda Lëchert podchodziła bardzo często do tego dołu stała tam z rozanielonym wyrazem twarzy i wdychała z przyjemnością ten dym.

Pierwszego, drugiego, albo 7/8 odbyła się egzekucja przez powieszenie Żydówki za to, że usiłowała uciec z obozu. Odbyła się ona wieczorem na apelu. Gdy wszystkie byłyśmy zebrane, przyprowadzono ją pod szubienicę, odwracałyśmy twarze, żeby nie patrzeć na egzekucję, wtedy Hildegarda Lëchert zbliżała się do poszczególnych więźniarek i sama odwracała im twarze w stronę mającej się odbyć egzekucji. Poblika jedną z moich koleżanek Kunze, zważywszy zresztą ten wypadek z opowiadanie i tak silnie uderzyła ją w głowę, że dłuższy czas musiała leżeć na rewirze i pozostał jej ślad na głowie od tego uderzenia. W tym miejscu na głowie nie odrosły jej włosy.

W kaźni była obsługa męska. Lëchert często wprowadzała kolumny do kaźni. Po kąpieli odbywało się flitowanie miejsc owłosionych przecie jako insektom. Kobiety starały się uniknąć tego, gdy Lëchert przychwyciła którąś na tym, biła ją i stawiała ją przed kapem, który ją tym płynem oblewał i śmiała się.

Żydówki w ciągu dnia zbierały chleb, względnie kupowały go za coś od innych więźniarek i zostawiały sobie na później. Lëchert zabierała chleb tym więźniarkom, które szły do gazu.

To tyle o Hildegardzie Lëchert.

O innych nie mogę nic powiedzieć.

Przew.: / Do Lëchert / Czy osk. słyszała, co świadek zeznał i czy przyznaje się do tego ?

Osk.: Proszę o zezwolenie złożenia oświadczeń.

12-ty dzień rozprawy

F/PK

23/2

Świadek oświadczył, że w sierpniu miała miejsce selekcja Żydów-
wek, mnie wtedy w Oświęcimiu nie było.

W kwestii noszenia ciepłych rzeczy mogę powiedzieć, że
kierowniczka zbrojnika służbowo, aby więźniarki nosiły pod
odzieżą ciepłe rzeczy. Świadek mogła widzieć, że ja często by-
wałam karecna przez główną strażniczkę Ertlich, gdy szłam ra-
zem z więźniarkami, które kupowały sobie wówczas rozmaite rze-
czy, a często ułatwieżem im widzenie się z krewnymi. Więżniar-
ki były często badane i główna strażniczka odbierała im
wszystko to, co przy nich znalazła. Świadek mogła też widzieć,
że ja zarówno z główną strażniczką, jak i komendantem miałam
awantury.

W czasie kąpieli odbywało się zawsze odwaszenie i bardzo
często też odbywało się w związku z odwaszeniem palenie tych
rzeczy.

Kapowi często polecałam, żeby wychodził z kaźni, ale
on nie chciał wyjść. Ja musiałam spełnić każdy rozkaz, wydany
mi przez główną strażniczkę i świadkowi z pewnością wiadomo,
że byłam przez trzy tygodnie aresztowana i pozostawałam tyl-
ko na wozie, zanim odeszłam z obozu.

Św.: Ja powiedziałam, że Lëchert nie 8/I. była w pralni, lecz
w początkach lutego, a my dopiero 25/I. dostaliśmy się do
pralni. Początkowo była inna dozorezyni, a potem w jej zastępe-
stwie przyszła Lëchert.

Jeżeli chodzi o swetry, to władze obozowe nie odbie-
rały swetrów innym kobietom, pracującym pod dachem, tylko naszej
kolumnie, która pracowała przez cały czas na polu.

Jeżeli chodzi o to, że Lëchert ułatwieżała kupowanie
żywności i widzenie się z rodzinami, mogę powiedzieć, że sama
raz skorzystałam z takiego widzenia, ale ułatwiła mi to inne

12-ty dzień rozprawy

F/PK

23/3

dozorczyni imieniem Ani i gdyby ona tu była, powiedziałabym o tym, ale nie korzystałam z żadnych ułatwień ze strony Lbehert, ani też nie widziałam, aby ktoś korzystał. Wiem, że była sędystką i była nas bez powodu.

Przew.: / do Lbehert / Oskarż. słyszała tu, co świadek zeznawał o poszukiwaniu kosztowności. Czy oskarżona przyznaje ten fakt, czy zaprzecza ?

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

12-ty dzień rozprawy.

Osk.: Wysoki Sądzie ! Ja sądzę że musiała tu zejść pomyłka. Ja wprowadziłam się jako pielęgniarka, ale takich rzeczy nie mogłabym taką wyczyniać.

Przew.: Czy świadek podtrzymuje swoje zeznania ?

Św.: Tak.

Prok. Szewczyk: Oskarżona wprowadza pewne zamieszanie swoimi oświadczeniami. Świadek zeznał, że od 8 stycznia była w obozie. Oskarżona, powołując się na zeznania świadka podaje inne daty, wobec czego proszę o odczytanie z Tomu 50, karta 121, oświadczenia oskarżonej co do jej pobytu w Lublinie, który trwał od października 1942. do sierpnia 1943. a zatem świadek przyszedł do obozu później jak oskarżona i te terminy mogą się w całej osnowie pokrywać.

Przew.: Proszę odnośny tekst odczytać.

Apl. Jaślan czyta karta 121. - "W Ravensbrück przebywałam od kwietnia 1942. do października 1942. potem zostałam przeniesiona do obozu Lublin-Majdanek i tam przebywałam do pierwszych dni sierpnia 1943 r. do czasu mojego zwolnienia.

Prok. Szewczyk: Przed chwilą oświadczyła oskarżona, że przebywała do czerwca.

Osk.: Wysoki Sądzie ! Chciałam oświadczyć, że z końcem lipca zostałam zwolniona, i z początkiem sierpnia opuściłam obóz.

Prok.: Świadek wspominał o tym, że osk. Lächert była nazywana na terenie Majdanka "krwawą Brzydą". Dlatego specjlanie jej tę nazwę nadano.

Św.: Dlatego jej nadałyśmy tę nazwę, gdyż żadna z dozorczyń nie postępowała z nami w ten sposób jak ona. Jeżeli się pracowało to żadna z dozorczyń nie biła, natomiast osk. Lächert biła bez powodu i przy tym była wiecznie pijana i wiecznie chodziła z pejszem.

Prok.: A więc wyróżniała się od innych surowością ?

12-ty dzień rozprawy.

Św.: Nie surowością tylko sądyzmem.

Prok.: Proszę nam powiedzieć, jak to było z tym upijaniam się przez oskarżoną? Jak to wpływało na jej postępowanie?

Św.: Gdy była pijana -

Prok.: A często się to zdarzało?

Św.: Bardzo często. Gdy wyprowadzała kolumnę na ośrodku, nie było dnia, żeby była trzeźwa, wtedy biła, kopota, wyzywała się poprostu w tym biciu. Potem ochłoneła z tego i była spokojna.

Prok.: Czy to badania tej Żydówki przy pomocy kija, odbyło się raz tylko, czy też świadek albo na podstawie własnych spostrzeżeń albo relacji innych osób, może stwierdzić, że to się częściej odbywało?

Św.: Raz tylko widziałam to zdaleka, to był wypadek głośny, cały obóz o tym wiedział. Czy takie wypadki miały miejsce później nie wiem, gdyż potem przeniosłam się do szwalni.

Prok.: Jakie to skutki pociągnęło za sobą dla kobiety badanej?

Św.: Kobieta była pokrwawiona, słała się na nogach, a wieczorem była selekcja i nie wiem co się z nią stało.

Prok.: A więc świadek nie wie co się z nią stało. Jak długo świadek przebywała w Majdanku?

Św.: Od 8 stycznia do 15 lipca 1943 r.

Prok.: Był to początek pobytu oskarżonej Orkowskiej w Majdanku. Czy świadek może o niej coś słyszeć?

Św.: Nie, nie znam jej.

Osk. Lachert: Chciałabym jeszcze złożyć oświadczenie.

Przew.: Proszę.

Osk.: Wysoki Trybunale! Muszę stwierdzić, że nigdy nie byłam pijana i nie miałam miana pijaczki. Sądzę, że gdyby to miało miejsce to ja byłabym w obozie koncentracyjnym.

Przew.: Czy świadek pozostaje przy swoim zeznaniu?

Św.: Tak.

24/3.

FK/z. 33

12-ty dzień rozprawy.

Obr. Wolska-Walasowa: Czy oskarżona Lächer była więźniarką także na trzeźwo, czy też tylko po pijanemu ?

Św.: Robiła to zarówno na trzeźwo, jak i po pijanemu.

Obr.: Czy świadek była daleko od miejsca, gdzie miał miejsce wypadek z tą Żydówką ?

Św.: Myśmy pracowały 50 do 100 mtr.

Obr.: Z tej odległości świadek nie mogła dobrze widzieć.

Św.: Dobrze widziały inne więźniarki, które pracowały bliżej, i które mi opowiadały o tym - osoby wiarygodne.

Obr.: Tak, że to ze słyszenia świadkowi wiadomo ?

Św.: Blisko oskarżonej była Kapo i opowiadała nam o tym.

Obr.: Ale świadek nie widziała tego sama ?

Św.: Widziałam z daleka i słyszałam nieludzkie krzyki. Może Wysoki Sąd powołać innych świadków, którzy zeznają to samo co ja.

Przew.: Świadek jest zwolniony.